

№ 14.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czw. Św. Antoniego.
Piąt. Św. Boguchwała.
Sob. Św. Henryka.
Niedz. Św. Imienia Jez.
Pon. Św. Agnieszki P.
Wt. Św. Wincentego.
Śr. Zaślubiny N. M. P.

Wschód: g. 8 m. 2.
Zachód: g. 4 m. 19.
Dług. dnia: g. 8 m. 17.

CENA PRENUMERATY

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 4 (17) stycznia 1901 r.

Kantary: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadcięża” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

FOTOPLASTIKON Serya VII. **PIOTRKOWSKA 69.** Serya VII.
Styrya: Graz, Leoben, Bruck, Bad-Hall-Neuhaus, Admont itd.

Róg Nawrot **PIOTRKOWSKA 126** Róg Nawrot
Lecznica Chorób Zębów i Jamy ustnej

Lekarza-dentysty H. Pruss

Atelier dla przygotowania sztucznych zębów.

Porada 30 kop. Lecznica otwarta od godz. 9 rano do 9 wiecz. Porada 30 kop.

Dr. A. Sołowiejczyk

Choroby dziecięce i wewnętrzne

Przyjmuje codziennie od 9—10 rano i od 3—5 pp.

Piotrkowska № 115

Dr. MAZEL

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 popołudniu. Pannie od 5 do 6 popoł. 24—140—0

Paryżanin

w średnim wieku, upoważniony przez władzę naukową, wykształcony pedagog, posiadający chlubne świadectwa pierwszych rodzin w kraju poszukuje miejsca przy zamożnej rodzinie.

Wiadomość w redakcyi.

W Sali Koncertowej

W Sobotę dnia 19 b. m.

Maskarada Artystyczna

Gospodarz JÓZEF TEXEL.

75—3—1

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ratimira.
SALON artystyczny, Piotrkowska № 87.
PANORAMA „Betelem”. (Narodzenie Chrystusa). Pałac Szuleca 37.
FOTOPLASTIKON Serya VII. Styrya: Graz, Leoben, Bruck, Bad-Hall-Neuhaus, Admont i. t. d. Piotrkowska № 69.

TEATR „Victoria” przy ul. Piotrkowskiej pod № 69. „Mazepa”, tragedia w 5-ciu aktach Juliusza Słowackiego. Początek o godzinie 8¼ w.

Przegląd polityczny.

Łódź, 17 stycznia.

Boerzy prowadzą obecnie wojnę wedle taktyki najwięcej odpowiedniej ich usposobieniu, terenowi walki i ustosunkowaniu sił obu walczących stron. Jest to gerylasówka w całym tego słowa znaczeniu, polegająca na ustawicznym gnębieniu nieprzyjaciela, ruchach nieuchwytnych, szybkich jak błyskawica operacjach wojennych, rozrzuconych na znacznej przestrzeni, z frontu i na tyłach nieprzyjaciela, z boków, a nawet w samym środku jego armii. W walce takiej nie idzie bynajmniej o walne zwycięstwa, o zajmowanie strategicznych punktów, jeno o przyczynienie mu jaknajwiększej szkody w ludziach i materiale wojennym, w zapasach żywności, liniach i środkach komunikacyjnych; wreszcie zniewolenie go do bezustannej czujności, co w wysokim stopniu demoralizuje żołnierzy, demoralizuje ich i zniechęca.

I rzeczywiście, dzieje wojen stwierdziły, jak dalece wyczerpująca jest walka z nieprzyjacielem, który pojawia się nagle, niewiadomo z kąd i kiedy z pod ziemi wyrasta, nie daje ani chwili odpoczynku, a zawsze równie nagle i niespodziewanie znika, jak nagle i niespodziewanie się ukazał.

Boerzy do takiej walki partyzanckiej są jakby zrodzeni.

Wyborni jeźdźcy na dzielnych i szybkich swych koniach, przy dokładnej znajomości kraju, boerzy mogą zjawiać się nagle w kilku naraz punktach, i niespodzianie uchodzić przed przemożnym liczbą nieprzyjaciela.

Nierównani strzelcy, mogą oni przy szczupłej stosunkowo liczbie czynić nieprzyjacielowi poważne szkody; dość zaznaczyć, że na 100 strzałów boerskich trafia do celu 84%.

Niema więc nie w tem dziwnego, że 200,000 armia angielska nie może podoląć partyzantom tej miary. To też na początku zeszłego stulecia

takaż sama armia francuska, złożona z wyborowego żołnierza, prowadzona przez najlepszych wojowników pod okiem najgenialniejszego z wodzów, nie mogła podoląć gerylasówce hiszpańskiej.

Zwycięzcy hiszpanów, energiczni i przedsiębiorczy amerykanie, nie mogą podoląć filipińczykom, rozbitym na oddziały partyzanckie; tak samo, jak nie podolali kubańczykom hiszpanie, pomimo wysłania na Kubę przeszło 200,000 żołnierzy.

W tem leży rdzeń kwestyi południowo-afrykańskiej, albowiem bardzo prawdopodobnie wojna z boerami przeciągnąć się może na długi, kilkoletni okres czasu, paraliżując siły Anglii, jakby przykutej do tego cypla czarnego ładu na oceanie Indyjskim, zwanego kolonią Przylądka. Dopóki wojna z boerami nie skończy się tak lub owak, Anglia skrupowane ma ruchy w polityce międzynarodowej i narzęoną jest na wydatki tak wielkie, że nawet bogatej Anglii zagrozić mogą ruina, jeżeli przeciągać się będą w nieskończoność. Rozumieją to dobrze umysły trzeźwiejsze, których w Anglii nie brak i nawołują do zakończenia tej nieszczęsnej wojny przez kompromis z boerami, przez nadanie im jak najrozleglejszej autonomii, byle tylko uznali nad sobą zwierzchnictwo Anglii i ukorzyli się przed jej potęgą.

Niektórzy z publicystów europejskich, zwłaszcza niemieccy, odjazd lorda Roberta z placu boju i powrót jego do Anglii tłómaczą chęcią zrzucenia z siebie wszelkiej odpowiedzialności za przewidywane klęski na barki Kitchenera. Tak źle nie jest.

O pogromie anglików przez boerów mowy nawet być nie może, jakkolwiek szowinistyczne dzienniki niemieckie, poczytujące boerów za wysuniętą na południe wschód Afryki placówkę niemiecką, życzyłyby sobie tego bardzo w nadziei, że po zgębieniu anglików cała Afryka południowa przejdzie pod protektorat cesarza Wilhelma II.

Lord Roberts powraca do Anglii, bo powołano go nareszcie na stanowisko naczelnego wodza armii angielskiej, stanowisko, od którego trzymała go zdala arystokracja angielska przez lat 40 z górą, wedle ustalonego od wieków szablony.

Roberts poznał wady i usterki, odbierające armii sprawność bojową; jako wódz doświadczony rozumie on dobrze jak dalece nepotyzm i koterie podkopały korpus oficerski, w którym o awansach i odznaczeniach decyduje nie talent i osobista wartość, lecz urodzenie i protekcja.

Do przeprowadzenia reform w armii angielskiej rzeczywiście potrzeba było mięza tej miary i tak popularnego jak lord Roberts; reformy te bowiem zburzyć muszą stare tradycje, co w Anglii zawsze związanem jest z bardzo wielu trudnościami. Czy lord Roberts sprosta zadaniu, czas pokaże, ale on jeden tylko podjąć je jest zdolny; do walki z boerami wystarczy lord Kitchener; tembardziej, że położenie anglików w Kapałandzie nie jest znów tak bardzo rozpaczliwe, jak to określają przesadnie dzienniki niemieckie.

Wprawdzie nader ważna linia kolejowa Kapstadt—de Aar—Kimberley poważnie jest zagrożoną i to tak dalece, że Kitchener przeniósł główną swą kwaterę do de Aar, by zbliżka kie-

Z WARSZAWY.

Wystawa rolnicza. Komisya wydelegowana z ramienia Towarzystwa wyścigów konnych do zajęcia się sprawą wystawy rolniczej i inwentarza rozpoczęła swoje prace. Odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, w celu oznaczenia terminu otwarcia wystawy, jej trwania, opracowanie szczegółowego regulaminu i t. d.

Ruchome herbaciarnie. Na targach warszawskich i ulicach drugorzędnych pojawiły się już ruchome herbaciarnie. Jest to wózek, na którym znajduje się kociołek miedziany z gorącą wodą i czajnik z herbatą, a w skrzynce są do dyspozycji kubki, łyżeczki i spodki. Cały ten aparat przedstawia się bardzo misternie. Jak dotąd, herbaciarnie cieszą się powodzeniem, szczególnie w godzinach porannych. Herbata wydawana jest na poręce i biedak może za 2 kop. dostać gorącego napoju.

„Okręgi“ syońskie W. i Ł.

(Dokończenie).

Po „oderwaniu się“ okręgu Ł. od W., pozostały w ostatnim 44 związki, nie licząc samego miasta W., w którym są rozmaite stowarzyszenia syońskie. W roku zeszłym przybyło 8 związków. Zastępca okręgowy rozesłał do wszystkich związków 5 większych „listów okólnych“ i 2 mniejsze.

Po Nowym Roku żydowskim (w październiku), zastępca żądał w okólniku od przedstawicieli związków, żeby mu napisali, ile kwitów „szekelowych“, czyli dowodów opłaconego podatku, przysłać na kancelaryę główną i co wogóle działają związki. Odpowiedź nadeszła tylko od 10 związków.

W mieście W. jest około 15 związków; niektóre z nich mają swe szkoły, kursy wieczorne, biblioteki. O ogólnym stanie syonizmu w W. mówił dr. B., że w ostatnim roku uczynił ogromne postępy w tem wielkiem mieście. Dawniej byli syonistami tylko tak zwani „Litwacy“; obecnie jest 12 związków, których członkowie są rodowitymi mieszkańcami W. Do dwóch związków należy młodzież postępową, która dotychczas nie wiedziała nic o judaizmie. Mówca ma nadzieję, że miasto W. niezadługo posłuży jako przykład dla całego kraju.

Przedstawiciel okręgu Ł. stwierdza, że początkowo syonistami byli tam jedynie żydzi młodzi, za nimi dopiero poszli starsi. Wbrew przeszkodom rabina miejscowego, który nie pozwala na kazania syońskie w bóżnicach, syonizm ma bardzo wielu zwolenników. Jest tam obecnie 13 związków, do których należą: postępowcy, tal mudziści, bogacze, panny postępowe i żydówki nabożne, zbierające odzież starą dla ubogich. Tutaj jednak nie wszyscy członkowie związków są syonistami. Związki są rodzajem szkół, w których uczą syonistów, jak mają agitować. Oni założyli związek żydówek postępowych, niesyonistek, które uczą się historii żydów i judaizmu. Związek ten, założony staraniem syonistów, urządził szkołę dla robotnic żydowskich, a 50 członków uczy u siebie w domu po 2 dziewczyny. Z Berlina sprowadzili infirmerkę, która uczy żydówki swego fachu. Dla 70 robotników założyli ikalnię parową, w której uczą tego rzemiosła.

W okręgu Ł. są 44 związki; z początku zbierano łatwo „szekele“, bo żydzi sądzili, że rychło odkupi się za te pieniądze Palestynę, ale później poczęli płacić niechętnie, przekonawszy się, że do zakupu „państwa“ jest bardzo daleko; przeszkadzali także rabini „cadykowie“. Stwierdzono, że w miastach, w których stan kulturalny żydów jest niedobry, związki nie mogą istnieć długo: W mieście gubernialnem K—sz i w mieście K—ło (pisownię inicjałów zachowujemy stosownie do podanych w „Hamelcu“) wszyscy żydzi płacą „szekele“.

O godzinie 1 w nocy rozpoczął nad program mowę p. S., rozprawiając do 2 i pół o „rzeczach starych i znanych“ na temat: „Stau materyalny żydów w Królestwie Polskiem“. „Nowemi“ były tylko pochwały dla ofiarodawców z W.

Z powodu tej mowy nadprogramowej, posiedzenie nazajutrz rozpoczęło się dopiero o 12 w południe. Stwierdzono, że większą część zwią-

ków założono dzięki „mówcom“, którzy z estrady w bóżnicach opowiadali, iż Herzl i Nordau „mający stosunki we dworach pannyjących“ niezadługo odkupią ziemię Izraela z rąk sultana tureckiego.

Jeden z lekarzy obecnych na zebraniu opowiadał, że gdy go wezwano do rabina z Radzimina pod Warszawą, „cadyk“ mu się zwierzył: „Syn mój był zagranicą, a Herzl pytał go się tam, co sądzi o syonizmie. Lecz otrzymał odpowiedź, że syn musi się mnie o to zapytać. Ja zaś zgadzam się na syonizm pod warunkiem, że gdy żydzi uzyskają Palestynę, będą tam obserwować sobotę, w sprawach zaś rzeźaków i mięsa „koszernego“ mnie się będą radzili“.

Stwierdzono też, jako „bądź co bądź, chasydzi są nam (syonistom) bliżsi, niż asymilatorzy“ i postanowiono między innymi, aby komitet główny rozsyłał związkom przynajmniej 10 listów okólnych rocznie, „w razie potrzeby pisanych także w żargonie“.

Współzawodnictwo kolei syberyjskiej z drogą morską.

(Dokończenie).

Trzeba rachować z pewnością, że znaczna część transportu herbaty skieruje się na kolej syberyjską: już przecie w roku 1899, skoro tylko otwarto drogę żelazną aż do Irkucka, poszło więcej herbaty do Europy na Kiachtë, jak na Odesę. Przy herbacie bowiem, prócz ogólnych powodów, które przemawiają, jak u wszystkich droższych towarów, za drogą morską, przemawia za drogą tą jeszcze powód specjalny: dobroć herbaty pogarsza się w miarę jak dłuższą jest droga, którą ona przebywa, delikatne jej liście tracą wtedy smak i zapach. Zaoszczędzenie więc choćby z 10 dni drogi ma przy transporcie herbaty ogromne znaczenie i chociażby taryfy wcale nie były niskimi, z pewnością herbata skieruje się na krótszą drogę lądową tj. na syberyjską kolej żelazną, zwłaszcza gdyby dołączono transporty herbaty do pociągów osobowych tej kolei, jadących z szybkością 40 kilometrów na godzinę, przebywających zatem przestrzeń całą z Władystoku do Moskwy tylko w dniach dziesięciu.

Tak jak herbata, tak i znaczna część ruchu osobowego i pocztowego skieruje się prawdopodobnie w przyszłości na drogę lądową kolei syberyjskiej; zaoszczędzenie bowiem czasu będzie przy tym ruchu jeszcze większe jak przy ruchu frachtowym. Już teraz jadą pociągi osobowe i pocztowe kolei syberyjskiej z szybkością 20 kilometrów na godzinę, a później, po położeniu szyn cięższych, doprowadzą do przeciętnej szybkości 40 kilometrów na godzinę. Kursujący od jesieni roku 1899, raz na tydzień, między Moskwą a Irkuckiem pociąg zbytkowy międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych, potrzebuje na całą tę przestrzeń, która wynosi 5,200 wiorst, równo 8½ dni, z czego na część syberyjską drogi wynoszącą 2,000 wiorst, nie przypada nawet 6 dni. Należy zaś przypuścić, że taka sama szybkość da się osiągnąć i na wschodniej części drogi syberyjskiej. Wówczas możnaby przebyć całą przestrzeń z Moskwy do Dalni w 18½, powiedzmy okrągło w 20 dniach. Z Londynu do Moskwy trwa jazda północnym ekspresem z jakie 2 dni. Tak więc, po otwarciu i linii mandżurskich możnaby drogę z Londynu do Dalni, rachując już parę dni na wypoczynki, przebyć w 25 dniach. Doliczmy do tego drogę wodną z Dalni do Hong-Kong, która trwa obecnie 7 do 10 dni, która jednak prawdopodobnie, po zaprowadzeniu na niej większych parowców, znacznie się skróci, a dojdziemy do rezultatu, że będzie można przejechać się z Londynu do Hong-Kong, drogą lądową na Syberję w jakie 30 a nawet 25 dni. Tymczasem obecnie drogą morską i przy użyciu Brindisi-Expresu, trzeba także co najmniej 30 dni.

Przy obecnej szybkości stanowi więc Hong-Kong punkt, który z zachodu Europy zarówno odległy jest na drodze lądowej, jak i na drodze morskiej, a pozostanie on tym punktem prawdopodobnie i w przyszłości, bo skoro tylko od roku 1907 będzie powiększoną szybkość na zachodnich częściach kolei syberyjskiej, zastosuje się do te-

go z pewnością i komunikacja morska i parowca będą przebywać drogą dotychczasową z zaoszczędzeniem kilku dni. Kto wie nawet, czy pod wpływem konkurencji drogi lądowej, droga morska znacznie więcej się nie skróci! Przy tym stanie rzeczy, z zachodniej Europy do Hong Kong będzie najwięcej używaną dawną drogą morską, do miast portowych północnych zaś, do Shanghai i miast Japonii będzie natomiast krótszą o jaki tydzień lub dwa tygodnie, droga lądowa żelazna na Syberję. Kto wie, czy dla miast północnych środkowej Europy nie będzie droga ta krótszą, nawet przy jeździe do Hong Kongu?

To skrócenie czasu jazdy drogą lądową dozwoli zapomnieć wszelkich nieprzyjemności, połączonych z długą jazdą kolejową, zresztą nie braknie tych nieprzyjemności i na drodze morskiej, a zawsze temperatura południowej Syberji jest korzystniejszą w porównaniu z temperaturą i stosunkami klimatycznymi morza Czerwonego i Indyjskiego. Trzeba zaś zauważyć, że droga lądowa będzie znacznie tańszą, jak koszty przejazdu pobierane przez wielkie Towarzystwa żeglugi morskiej. Taryfa osobowa kolei rosyjskich która obowiązuje i kolej syberyjską, jest odpowiednio do potrzeb państwa, przy większych właśnie przestrzeniach, zdumiewająco niską! Tak np. z Aleksandrowa na granicy pruskiej aż do Dalni jazda po ciągu pospiesznym i pierwszej klasą kosztuje tylko 225 marek, a przy użyciu pociągu zbytkowego, przy którym za przestrzeń z Moskwy do Irkucka dopłaca się 41 marek, wyniesie cena tej jazdy okrągłe 300 marek. Dodajmy do tego cenę jazdy pierwszej klasy z Berlina do Aleksandrowa 36.20 marek i z Londynu do Berlina 83.70 marek, a okaże się, że całą przestrzeń z Londynu do Windshorstu można przejechać pociągami pospiesznymi za 420 marek, do których trzeba jeszcze doliczyć 300 marek, jako utrzymanie za cały czas jazdy, obliczone bez noclegów i napoi, po 15 marek na dzień, a więc dosyć suto. Tymczasem jazda parowcami pocztowymi europejskimi do wschodnio azjatyckich portów bez różnicy kosztuje obecnie w pierwszej klasie 1330 marek wraz z utrzymaniem, ale tak że bez napoi, kosztuje więc dwa razy tyle co drogą lądową.

Wielkie Towarzystwo żeglugi morskiej więc, a zwłaszcza linia z Hamburga do Ameryki i północno-niemiecki Lloyd muszą się przygotować na to, że ich przewóz osób i przewóz pocztowy znacznie się zmniejszą; za to mogą skorzystać na tem koleje środkowej Europy, zwłaszcza niemieckie.

Korespondencya.

Berlin, 14 stycznia.

Dzięki p. Miquelowi, tegoroczny budżet pruski zawiera podobnie jak i poprzednie sporą wiązkę niespodzianek dla polskich dzielnic. Na czele stoi pozycya, wynosząca 800,000 marek a sumę tę przeznaczają pruski rząd na wybudowanie nowego teatru niemieckiego w Poznaniu, wyznając w motywach z całą otwartością, że w tej sprawie kierował się temi samymi zasadami, które go skłoniły do budowy nowej biblioteki i muzeum w Poznaniu. Z powodów tedy wyłącznie politycznych stanie wspólny teatr dla prusko-niemieckiej muzy w zrujnowanej finansowo stolicy ks. Poznańskiego. Cały kosztorys nowego teatru obliczono na 1,200,000 marek, gmina więc poznańska dopłaci do tego oywatelzajnego dzieła 320,000 marek.

Drugą wprawdzie, ale nadzwyczajnie znaczącą pozycyją 3,000 marek, przeznaczoną na osobiste dodatki dla tych urzędników administracyjnych niemieckiego pochodzenia, którzy nauczyli się języka polskiego, tudzież na pokrycie kosztów kursu języka polskiego, tudzież na pokrycie kosztów kursu języka polskiego dla niższych urzędników niemieckich w Poznaniu. Dziwną jest logika pruskiej polityki. Gdy p. Studt zniósł język polski nawet w nauce religii; gdy komisarze policyjni rozwiązują zgromadzenia na których obrady toczą się w języku polskim, gdy cały rozum pruskiej ministrów ciągle się wysiła nad wynalezieniem jakiegoś niezawodnego środka celem zgnębienia polszczyzny, równocześnie urzędnicy pruscy urządzają kurs nauki języka polskiego dla urzędników państwo-

wych. Rząd wprawdzie powiada, że w ten sposób chce na przyszłość zapobiedz potrzebie ustanawiania po wsiach i małych miasteczkach urzędników polskiej narodowości, w każdym atoli razie jest to przyznaniem, że znajomość języka polskiego chociażby tylko w pewnych urzędach należy do konieczności, silniejszej od pruskiego szowinizmu.

Po rewizjach domowych u polskich uczniów gimnazjalnych w Toruniu nastąpiły, jak donosi „Westpreussisches Volksblatt“, poszukiwania policyjne w Chełmnie. Z polecenia toruńskiej prokuratury przybył tam z Gdańska komisarz policyjny do biskupiego seminarjum duchownego, i w obecności ks. regensa przesłuchał siedmiu kleryków, poczem zrewidował ich książki i listy chcąc skonstatować, czy nie istnieje w Chełmnie tajne stowarzyszenie dla pielęgnowania historii i literatury polskiej! O rezultacie tej rewizji nie dotąd nie wiadomo, zapewne bowiem nie znaleziono nic podejrzanego nawet dla władzy pruskiej.

Z RÓŻNYCH STRON.

Lokomotywa w restauracji. Z Metz donoszą do pism berlińskich d. 10 go: Wczoraj popołudniu, lokomotywa pociągu pociągu ekspresowego, który nadszedł z Kobleny, wjechała w restaurację kolejową. Publiczność, znajdująca się w sali, zdołała uciec, a tylko jeden podróżny i jeden urzędnik pocztowy są ranni.

Romantyczna dziewczyna. W Krakowie mieszkała przed kilku miesiącami sierota po nauczycielu ludowym, Julia Juszcakiewiczówna, przystojna i pracowita dziewczyna. Przypadek zrzucił, że zapoznana się z młodym człowiekiem pisarzem sądowym, nazwiskiem M. R., który niesumienne wyzyskał młodą dziewczynę, a następnie, zostawivszy ją niemal na braku, ożenił się w Radłowie z inną kobietą. Opuśczeni nie chcieli wierzyć dochodzącym ją pogłoskom o ożeniu się narzeczonego. By dowiedzieć się prawdy, pojechała do Radłowa, gdzie pod pozorem napisania podania weszła do mieszkania M. R. Stwierdziwszy osobiście zdradę, nie wróciła już do Krakowa, lecz pozostała w Radłowie, knując plan zemsty.

Zrzuciła kapelusze i ubranie miejskie, przebrała się za prostą robotnicę i przez kilka tygodni pracowała około Radłowa, nocując na strychach, w szopach itd. Wreszcie kupiła gdzieś pół kilo prochu strzelniczego, zawinęła w szmatę, oblała naftą i włożyła do pieca w kuchni niewierne, chcąc prawdopodobnie wywołać eksplozję i w gruzach domu pogrzebać go wraz z żoną. Niesumieństwo wykonany zamach nie udał się: słaby nabój rozszalał wprawdzie piec, lecz bez szkodliwych dla kogokolwiek następstw. Dziewczyna zdołała uciec niepostrzeżenie.

Wkrótce wszakże zwrócono na nią uwagę i zaczęto podejrzawać, że pod przebraniem robotnicy kryje się ktoś inny, a to z powodu znacznej inteligencji i poprawnego wyrażania się w mowie. Żandarmeria zaczęła śledzić sposób życia dziewczyny, a wreszcie zrobiła rewizję, przy której znaleziono drugie pół kilo prochu i ostrą brzytwę. Wtedy przyznała się zawieszona do spełnionego zamachu, twierdząc, że przy pomocy prochu lub brzytwy zamierzała sobie odebrać życie. Dziewczyna znajduje się w więzieniu krakowskim.

KRZYSZTOF HR. MIEROSZOWSKI.

O przyjaźni i przyjaciółach.

(Dalszy ciąg).

Niechaj cię, miły czytelniku, twój dobry geniusz broni od przyjaciela mówiącego: Jak oni wszyscy i on ma serce złote, ale cóż złąd, kiedy mówi wciąż, zawsze i wszędzie. Mowa monotonna, przedstawiająca rzecz najciekawszą, najdramatyczniejszą lub najśmieszniejszą w tak nudny sposób, bez igraszki, a z takimi określeniami, że temu końca niema, że wolałbyś w danym razie otrzymać pięć plag, byle prędko, byle od słuchania jego się uwolnić. Ale nie zmusisz go do milczenia, gdy okażesz zniecier-

pliwienie, on z dobroduszością zapyta: czyś cierpiący i czy nie wolisz jutro dokończenia historii rozpoczętej dosłuchać, ale nie! raz kocznie śmierć! mów dalej, byle prędko! Żeby był przynajmniej głupim, to jeszcze możnaby mu tę jego głupotę wytknąć, ale on mówi do rzeczy, tylko, że mówi ciągle i długo.

On od ciebie niczego nie wymaga, ale przywiązuje się z dniem każdym coraz bardziej do ciebie, bo go słuchasz, a rezygnacji twej nie widzi.

Zupełnie niewinnym, jak francuz powiada: <parfaitement inoffensif> jest przyjaciel, którego nazwiemy przyjaciół od bankietów.

Spotykasz się z nim wyłącznie na obiadach, ucztach, przyjęciach, czy to oficjalnych, czy też „od wielkiego dzwonu“, imieninach, chrzcinach, bankiecie pożegnalnym lub inauguracyjnym, jubileuszowym lub literackim, wreszcie po wsiach i na stypie pogrzebowej.

Przyjdiesz do sali, przywitawszy się z gospodarzem domu lub komitetem ucztą urządzającym, pierwszą twą czynnością będzie przeszkukać oczyma twego „przyjaciela“. Znajdziesz go ła two, gdyż i on ciebie szuka. Zaraz udajecie się do sali jadalnej, by zobaczyć, gdzie wam przy stole miejsce wyznaczono, jeżeli przy sobie, uśmiechacie się zadowoleni, jeżeli nie, to bez najmniejszej ceremonii i skrupułów, przekładacie kartki z nazwiskami w ten sposób, by sąsiadować razem.

Skończona uczta, skończą się na ten raz i wasze stosunki aż do przyszłej okazji. Jeden od drugiego usług nie wymaga, pretensji nawet nie ma, jeden drugiego nie cytuje, nań się nie powołuje, ale spotkawszy się znów na „święconem“ lub obiedzie, przy stole, wita jak przyjaciela i prawdziwą odczuwacie przyjemność, zobaczywszy się nawzajem. Jest to stesunek przyjemny, a pomaga do strawności.

Opuśczeni typ przyjaciela „śmiejącego“, bo kto się zawsze śmieje, ten musi być głupim, by zatrzymać się nad przyjacielem birbantem.

Opinia powiada: szanujący się człowiek z nim przez ulicę nie przejeździ, razem z nim się nie pokaże, a jednak on względem nas nie popełnił nic nie honorowego, nie wymagał ani pożyczki, ani co gorsza „podpisu“, przeciwnie, jeżeli mógł, to nawet usługę oddał, zabawił zaś zawsze i rozweselił i to zazwyczaj kosztem swojej osoby lub reputacji.

Podobno cięży coś na jego reputacji, jego przeszłości, ale ponieważ nas bawi, nie mamy odwagi wypowiedzieć mu to w oczy, a już teraz zapóźno. On nam się nie narzuca, my zaś, przypuszczamy go do poufności, wyłącznie gdy jesteśmy z nim sami, wśród obcych traktujemy go zdaleka. Zachowanie to nasze, zaiste nie przysparza nam zaszczytu.

(Dok. n.)

Rozmaitości.

LETARG RYB.

Dotychczas wiadomo było, że ludzie czasami zapadają w sen letargiczny. Obecnie uczeni francuzcy — Farer i Regnault — dowiedli, że niektóre gatunki ryb znajdują się w śnie letargicznym w ciągu 6 — 8 miesięcy w wyschniętych korytach rzek, powracając do życia, gdy rzeki znów napełnią się wodą. Najbardziej ciekawym okazem jest ryba protopterus. Gdy rozpoczyna się susza i woda wysychać zaczyna, wówczas ryba ta wydziela całą powierzchnię swego ciała substancję śluzową i pokrywa się nią, jakby kokonem, pozostawiając nieprzykrytym małeńki otwór nad głową. W takim stanie ryba zasypia.

I u nas w Łodzi znajduje się mnóstwo ryb „śniętych“, ale zaręczyć możemy z wszelką pewnością, że u naszych — jest nie letarg, lecz śmierć — śmierć od dawien dawna...

KREMATORY.

Obecnie odbywają się w Moskwie próby spalania odpadków i śmieci w olbrzymich piecach czyli krematorach. Takież piece mają być zbudowane w Odesie i Warszawie. Tembardziej więc już czas pomyśleć o krematorze w Łodzi, w której ilość śmierci i odpadów jest olbrzymią z powodu braku kanalizacji i wysoko rozwiniętej produkcji fabrycznej. Jak wiadomo, w Monaco nawet, posiadającym zaledwie 40 tys. ludności istnieje taki kremator czyli destruktor do spalania śmieci, zatrudnia tylko 3 osoby, spala dziennie 20 — 28 metrów sześciu śmieci, zużywając 550 kilogr. węgla.

GWOŹDZIE W ŻOŁĄDKU.

Niepospolity dar otrzymało stowarzyszenie chirurgów londyńskich do swego muzeum. Jest to skrzynka szklana, pełna przedmiotów, znalezionych w żołądku żyjącej dotąd 10-letniej dziewczynki, u której znaleziono po dokonaniu operacji 42 gwoździ żelaznych, 93 srubek mosiężnych i żelaznych od 1/4 do 1 c. długości, 13 wielkich gwoździ, kilka gwoździ z mosiężnymi łebkami, 3 spinki, jedną agrafkę oraz kilka igieł. Prócz tego, sprawdzono, że ta sama dziewczynka w ciągu 8 miesięcy wogóle połknęła 200 przedmiotów!

NEKROLOGIA.

Na odbyć się mające w sobotę dnia 19 b. m. o godzinie 9 rano w kościele N. M. Panny na Starem Mieście nabożeństwo żałobne za duszę s. p.

Witolda Bobakowskiego

zapraszają życzliwych
Koledzy i przyjaciele zmarłego.

Telegramy.

(Otrzymaone w nocy.)

Waszyngton, 16 stycznia. (T. A. R.) — MacKintley powraca do zdrowia i zajmuje się już sprawami państwa, lecz nie opuszcza jeszcze swoich pokoi.

SPRAWY CHIŃSKIE.

Pekin, 16 stycznia. (T. A. R.) — Poseł rosyjski w Pekinie, Giers, zaprotestował przeciw rozprawieniu anglików, wzbraniającemu rosyjanom rozdawania ryżu i pszenicy wojskom chińskim, stojącym w dzielnicy brytańskiej.

Pekin, 16 stycznia. (T. A. R.) — Inżynierzy kolejowi przebili wczoraj w zachodniej ścianie muru, okalającego miasto, otwór, przez który przejdzie linia kolei żelaznej z Baodinfu na przedmieście Ci oft; kolej wodociągowa z Tientsinu dojdzie tylko do murów tatarskiej części miasta; dworzec jej będzie zbudowany przy tej bramie, przez którą w swym czasie weszli do miasta Anglicy.

Komisya w sprawie obrony poselstw, złożona ze specjalistów, obraduje nad sposobami wprowadzenia w wykonanie siódmego punktu noty zbiorowej, w którym jest mowa o straży poselskiej i ufortyfikowaniu dzielnicy poselskiej.

Szanghaj, 16 stycznia. (T. A. R.) — Gubernator Szantungu Jan-szi-kaj otrzymał rozkaz wyjazdu do Pekinu dla przyjęcia udziału w rokowaniach pokojowych. Przypuszczają, że nie wypełni on tego rozkazu.

WALKA BOERÓW.

Londyn, 16 stycznia. (T. A. R.) — „Daily Mail“ dowiaduje się, że pod Renosterkopem boerzy zdobyli obóz angielski, złożony z 12 wozów. Straż obozu, w sile 23 ludzi, straciwszy 2 zabitych i 11 rannych poddała się po uporczywej bitwie. Wziętych do niewoli Anglików natychmiast wypuszczono na wolność.

Durban, 16 stycznia. (T. A. R.) — „Standard“ donosi, że w niedzielę walczyli z boerami trzy szwadrony piechoty konnej z Johanensburga pod Golfontein. W boju padło 5 boerów, między nimi dowódca oddziału Van Geeren. Rannych kilku boerów. Anglicy strat nie ponieśli.

Wiedeń, 16 stycznia. (Tel. wł.) W Galicyi przy wyborach z kurii większej własności Koło polskie powiększyło się o 20 nowych mandatów. Wszyscy prawie posłowie wybrani zostali jeduomyślnie.

Berlin, 16 stycznia. (Tel. wł.) Li Hung-Czang jest tak ciężko chory, że zachodzi obawa jego śmierci przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Berlin, 16 stycznia. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku pruskiego toczyły się rozprawy nad sprawą polską. Poseł Mizerski piętnował usiłowania rządu w kierunku zakazu nauczania języka polskiego, tudzież religii w języku polskim. Poseł Jażdżewski oświadczył, że Polakom idzie jedynie o zachowanie języka ojczystego i religii przodków. Minister Miquel oświadczył, że porozumienie między Niemcami a Polakami

byłoby bardzo pożądane. Ministrowie Studt i Reinbach ostrzegali przed niebezpieczeństwem polskiem. Studt zaznaczył, że dotąd 200,000 Niemców z górą spolonizowało się.

Londyn, 16 stycznia (Tel. wł.) Na pokładzie parowca „Highland Prince“, który przybył z La-Plata i wpłynął do portu Shields zmarły na dżumę 4 osoby; między niemi kapitan i majtek. Inni ludzie z załogi zachorowali lecz wyzdrowieli. Zarządzono ściśle środki ostrożności.

(Otrzymane dziś):

Florencja, 17 stycznia. (T. A. R.). — Zmarł w Fiesoli słynny malarz Arnold Boecklin.

(Arnold Boecklin, szwajcar rodem, był jednym z najsłynniejszych malarzy współczesnych. Urodzony w r. 1827 w Bazylei, kształcił się w malarstwie w Düsseldorfie, Brukseli, Paryżu i Rzymie. Z setek znakomych jego obrazów wyróżniają się te, w których myty starożytne przedstawiał w blasku fantazyi romantycznej i nowoczesnym kolorycie. Był nieporównanym kolorystą. Wiele obrazów jego jest szczytem satyry i humoru malarskiego. Najślawniejsze obrazy jego: „Łowy Dyany“, „Jazda śmierci“, „Igraszka fal“, „Cisza morską“, „Zabawa najad“, „Rodzina Trytonów“, „Trytan i Nereida“, oraz freski w muzeum w Bazylei. Ostatnio mieszkał w Zurichu — Przyp. Red.).

Waszyngton, 17 stycznia. (T. A. R.). — Po podpisaniu traktatu w Pekinie przez Chiny i mocarstwa, rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar

ofiarować Chinom swoje pośrednictwo w wyjednanui zakończenia działań wojennych wojsk cudzoziemskich i jaknajprędzszego odwołania ich z Chin lub conajmniej z okolic Pekinu.

Pekin, 17 stycznia. (T. A. R.) — Księżę Tsai udał się wczoraj w towarzystwie starszego eunucha do pałaców cesarskich i przyłożył do dokumentów, które mają być wręczone jutro posłom, pieczęć cesarską.

Pekin, 17 stycznia. (T. A. R.) — Wskutek instrukcyj, jakie otrzymał hr. Waldersee z Pekinu, pertraktacye w sprawie kolei żelaznych zagnatwały się i chwilowo zostały wstrzymane.

Paryż, 17 stycznia. (T. A. R.) — Budżet Państwa Rosyjskiego wywarł we wszystkich sferach nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Stwierdzają powszechnie, że Rosya mimo wszelkich zakłóceń 1900 roku, może obejść się bez pożyczki państwowej, jak również na potrzeby roku 1901 nie przewidywaną jest możliwość zwrócenia się o pomoc do kredytu zagranicznego.

Ad. przys. Dionizy Meleniewski
Średnia 23.

przyjmuje wszelkie sprawy, a w szczególności **sprawy robotników fabrycznych.**

Godziny przyjęcia od 8-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 8 ej wieczorem.

SZKOŁA TAŃCÓW
Antoniego Szadkowskiego.

Mam zaszczyt zawiadomić W. W. P. P., iż otwartą została

d. 8 listopada r. b. szkoła tańców.

Wykład lekcyj podług najnowszych metod, a w czwartki i niedziele lekcye praktyczne od godziny 8 wieczór.

Przytem dla dzieci oddzielne kursy dzienne. Z uszanowaniem

Antoni Szadkowski

Nauczyciel tańców

Południowa ul. № 28 w domu W-go Rejchera.

Iza Górska

KROJCZYNI

„Maison A. Weiss“

Otworzyła Pracownię Sukien

przy ul. Piotrkowskiej № 191 dom Kerna.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Grubert, Feigenblatt, Gebethner z Warszawy,—Kutzner z Freiburga—Weller z Wolmar—Lange z Tomaszowa.

TYLKO 8 DNI.

Helenów.

Międzynarodowy teatr nowości „Variété“

W przejeździe z Petersburga do Paryża występy słynnej baleriny **M-lle Sophie Petit** wraz ze swym partnerem **Mr. Michel** jedynych w świecie wykonawców tańca **Tourbillon**

CENY MIEJSC ZWYCZAJNE.

Ruch tramwajów po przedstawieniu zapewniony.

Łódzkie Towarzystwo Cyklistów.

W piątek 18 stycznia r. b.

NOC WENECKA i wielka Maskarada.

Wejście w maskach 25 kop., bez masek 40 k.

80

ZARZĄD

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi.

podaje niniejszem do wiadomości, że w sobotę dnia 19 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia

Wieczorek familijny

wyłącznie dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin.

Bilety nabywać można w kancelaryi Stowarzyszenia w godzinach biurowych.

Ilość biletów ściśle ograniczona. 86

UWAGA. Początek punktualnie o godz. 9 wiecz. Koniec o godz. 4 rano.

Tymczasowy Syndyk

Massy upadłości Izraela Zamulewicza

niniejszym zawiadamia wszystkich wierzycieli tejże massy; że decyzją Sądu Okręgowego Piotrkowskiego z d. 7 Grudnia st. st. 1900 r. zostałznaczony termin jednomiesięczny ostateczny dla przedstawienia swoich pretensyi w 1-ym wydziale Sądu Okręgowego lub też u Syndyka i jeżeli oni nie zjawią się w przeciągu wyżej określonego czasu od dnia ogłoszenia do 1-go wydziału Sądu Okręgowego lub do Syndyka z zameldowaniem swoich pretensyi, to będą podlegać skutkom przewidzianym w art. 512 i 513 Kod. Hand.

Tymczasowy Syndyk **Władysław Dąbrowski** pom. adw. przysięgli.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
FARBIARNIA, SZTUCZNA CEROWNIA

i zakład reperacyjno-krawiecki

Władysława Piętki

p. f. „HELENA“

Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakres pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin.

W Niedziele i święta zakład zamknięty.

Na karnawał

Suknie balowe

oraz kostyumy, szlafroczki wykonana tanio i elegancko pracownia

M. ZIELIŃSKIEJ

Ul. Spacerowa № 31 m. 15.

81-8-1

Gustaw Szamowski

Łódź, Konstantynowska № 5, Makuchy rzepakowe i inne na składzie.

Otręby pszenne i żytnie.

Nawozy sztuczne.

Nasiona traw i roślin pastewnych.

77-6-1

KSIĘGARNIA ŁÓDZKA
Piotrkowska 108

otrzymała i poleca najświeższe nowości; **MARLITT E.** Złota Elżunia, powieść z niem. opracowała dla młodzieży Z. Bukowiecka, w oprawie rb. 1.

PRZYBOROWSKI W. Stach Szwoleżer, powieść historyczna dla młodzieży z czasów pobytu legionów polskich, z ilustr. w oprawie rb. 1.20.

PRZYBOROWSKI W. Wiemo Ibrahima, powieść hist. dla młodzieży z czasów Michała Korybuta, z ryc. w opr. rb. 1.

UMIŃSKI W. Bohater z pod Spionskopu, powieść osnuta na tle ostatniej wojny Burów z Anglikami, z rycinami w opr. rb. 1.

Księgarnia Łódzka przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych. d-5

Pierwszorzędnym z Warszawy

KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykonanie artystyczne

Spacerowa № 31.

Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zbroceń mowy

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4—7 popoł.

w niedziele od 9—11 r. i od 2—4 popoł.

Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppt.

i od 3—8 popoł.

Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8

wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangelicka N. 7.

W niedziele i święta od 8—11 rano, 4—6

popołudniu. 616

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjęcie od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz.

w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w.

0—18

Podwójnej buchalteryi

wykłada gruntownie

I. MANTINBAND

koncesyonowany nauczyciel buchalteryi.

Ulica Cegelniana № 61 m. 37.

Przyjmuje od 12½—2 pp. i od 7 do 8½ w.

Warszawskie AKCYJNE TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE

którego jedna Filia znajduje się przy ulicy **Zachodniej 31**, zawiadamia, że w dniu 215 stycznia 1901 r. otwartą została druga Filia w mieście Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 69 na pierwszym piętrze w domu W-go Epsteina. Biuro, dla przyjmowania zastawów kosztownościowych,

Otwarte od godziny 9 do 4 codziennie z wyjątkiem świąt.

61-3-1

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia 23 grudnia 1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 20 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacji na stacji Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWI SKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Od- biera- jąca	wysyłającego	odbiorcy			puły	funt
4168	Listopad	16	Staryja Dorogi	Łódź	Pelakwejsbrem	Okaziciel	part.	Drzewo sosnowe	540	00
4211	"	18	"	"	"	"	"	"	560	00
119968	"	19	Ryga I	"	Aronsin	Sztibach	1	Towar łokciowy	2	10
9878	"	22	Aleksandrów	"	Ajentura komor.	Abramowicz	1	Wyroby porcel.	3	46
9579	"	14	"	"	"	Genich	2	Wyroby szklane	16	00
20557	"	12	Rewel	"	Br. Małachowy	Okaziciel	1	Kilki solone	3	31
2589	"	23	Wołchow	"	Rysawin	"	1	Towar łokciowy	1	35
2701	"	16	Kaszyn	"	M. Dyszkowa	Prussok	1	"	3	05
4352	"	20	Sosnowiec	"	Sebenk	Gorski	2	Wyroby drucziane	9	30
72	"	18	Poraj	"	Gajcsfeld	Okaziciel	1	Wyroby tekturowe	4	19
353	"	22	Częstochowa pośp.	"	Markusfeld	"	1	Papier do obwij.	7	07
6257	"	9	Łuk	"	Berenzon	"	1	Towar łokciowy	1/1	19
1918	"	13	Brześć II	"	Łukin	"	20	Gilzy do papier.	14	00
4510	"	30	Częstochowa	"	Gerszonowicz	"	2	Wyroby bawełn.	16	25
27184	"	20	Warszawa W. zw.	"	T. Brin	"	1	Wyroby tytaniowe	3	00
27182	"	20	"	"	"	"	1	"	3	00
27122	"	20	"	"	Barszczewicz	"	2	Makaron	5	35
27017	"	19	"	"	Goldobel	"	1	Odpadki bawełn.	6	25
27252	"	21	"	"	Aldkofer	"	2	Skóry wyprawione	10	25
27248	"	20	"	"	Polakiewicz	"	1	Towar łokciowy	1	35
27334	"	23	"	"	Binner	"	1	Wino	5	20
27311	"	22	"	"	Mieszkowski	"	2	Miód do picia	6	20
27361	"	25	"	"	Lesisz	"	2	Wino	10	30
27389	"	22	"	"	Brin	"	2	Wyroby tytaniowe	9	20
27442	"	23	"	"	Szercman	"	3	Towar łokciowy	7/7	20
27444	"	23	"	"	Ajzenberg	"	2	"	11	10
27451	"	23	"	"	Kaganowicz	"	2	"	6	30
27479	"	23	"	"	Kadison	"	3	Atrament	6	30
27569	"	23	"	"	Girsziurn	"	1	Towar łokciowy	7	10
26517	"	13	"	"	Wilden	"	2	Ołów	3	14
26675	"	15	"	"	Wiktorya	"	1	Makaron	1	13
3362	"	16	Stonim	"	Kosowski	"	1	Wyroby wełniane	1	08
8511	"	22	Garbatka	"	Kozłowski	"	2	Mieź w kawalk.	25	05
15108	"	13	Skarżysko	"	Akc. Tow.	"	24	Błachy kuchenne	41	10
6300	"	15	Konstantinograd	"	Jofa	Bank handi.	11	Odpadki saktienne	16	20
19894	"	12	Kielce	"	Cukierwar	Okaziciel	1	Skóry wyprawion.	1	60
380	"	23	Berdiausz	"	Z. Calkina	Br. Calkin	1	Próbki	1	10
597	"	17	Dąbrowica	"	Kres	Okaziciel	part.	Deski sosnowe	785	00
9428	"	20	Niezlóbnaja	"	Zajew	"	1	Wyr. wełniane	8	35
917	"	21	Chełm	"	Allis	Rubln	30	Klepki dębowe	3	30
5003	"	18	Brześć I	"	Winer	Groman	2	Towar łokciowy	7	20
169	"	17	Luków	"	Moremsztern	Okaziciel	2	Świec sterynowe	4	10
383	Październik	8	Lubartów	"	Bergeman	Rubin	3	Płatki dębowe	12	00
4595	Listopad	30	Brześć I	"	Kusngow	Okaziciel	11	Wyroby wełniane	78	00
7346	"	21	Orsza	"	Nodow	"	1	Towar łokciowy	2	15
48110	"	11	Warszawa m.	"	Ratafja	"	1	Zabawki	0	37
48698	"	17	"	"	Slenian	"	1	Rzeczy	1	27
48927	"	17	"	"	Donlesz	"	1	Wino	6	08
48941	"	17	"	"	"	"	1	"	6	06
49822	"	22	"	"	"	"	2	"	18	04
48902	"	22	Moskwa miast.	"	Bem	Ludo	1	Konfitury	2	24
17405	"	16	Białystok	"	Filipkow	Okaziciel	1	Towar skórzany	15	30
2571	"	21	"	"	Freidkin	"	1	Towar wełniany	3	35
2570	"	21	"	"	Alpern	"	4	Wata wełniana	2	06
2586	"	22	"	"	"	"	1	Towar wełniany	1	20
18096	"	14	Petersburg	"	Sokołow	Lipszteln	1	Wełna	1	10
53432	"	18	Wilno	"	Alperowicz	Okaziciel	1	Towar łokciowy	3	10

Wiedeńska Fryzyerka Skwerowa Nr. 3,

przyjmuje zamówienia do czesania na bale itp, zabawy, podług najnowszej paryskiej i wiedeńskiej metody. 1526-12-1

Do wynajęcia Kostiumy maskowe

różnych epok i narodowości.
Składowa № 13, P. Lassocki. 343-5-4

URZĄD STARSZYCH

Zgromadzenia kotlarzy

zawiadamia interesowanych, że sesya półroczna odbędzie się 1 lutego o 6-iej pop
Ulica Elekoralna № 33, w Warszawie.
67-2-1



Przymiot (Syphilis)

jego istota, środki zapobiegawcze i lecznicze
popularnie wyłożył

Dr. J. ABRUTIN

do nabycia u W-go Scharkego i w innych
większych księgarniach.

Cena kop. 80.

1753-d-23

Zaginął

Pudel czarny

z białą pierśią, wabi się „Boy“. Oddawca
otrzyma sowite wynagrodzenie. Gdzie?
wskaże administ. „Rozwoju“.

68-3-3

Zaraz do sprzedania

Warsztat stelmachski

na dogodnych warunkach razem lub czę-
ściowo. Adres, ul. Wschodnia № 9 m. 2.
69-3-2

Zaginął buldog

angielski (suka), zupełnie biały z czarną
mordą na rogu Króskiej i Piotrkowskiej.
Kto psa tego odprowadzi lub wskaże gdzie
się znajduje, otrzyma 5 rubli nagrody.
Krótka 12 m. 6. 0-2-1

Bilard luzowy w dobrym stanie kupię.
Adres upraszam złożyć w adm'n. Roz-
woju. 61-3-1

Łódzka gazeta ogłoszeń, Mikołajewska №
39 poszukuje agentów. 60-6-1

Krawcowa dla dam i dzieci przyjmuje
wszelkie roboty za cenę bardzo przy-
stępną. Tam potrzebne uczenie. Andrze-
ja 11 m. 4. 62-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Michała
Kurzawy wydana z gminy Radogoszcz.
52-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na
imię Władysława Kowalewskiego wyda-
na z magistratu m. Łodzi: 50-3-3

Zaginął paszport na imię Anny Bana-
szyzyk, wydany z gminy Grabica.
53-3-3

Mamy honor donieść, iż nasz

ŁÓDZKI KANTOR I SKŁAD

Pasów do maszyn,

Opon nieprzemakalnych,

Węzy parcianych etc.,

przeniesiony został do naszego

Głównego składu dla Królestwa Polskiego

W Warszawie, Nalewki № 17,

dokąd upraszamy łaskawie zwracać się z wszelkimi zapotrzebowaniami i zapytaniami

Towarzystwo Akcyjne

F. Reddaway & C-o

Manchester—Moskwa. 78—2—1

HELENÓW.

Dnia 19 bież. mies.

Koncert na ślizgawce

Dla dorosłych wejście 20 kop.
dla dzieci 10 kop.



SKŁAD FABRYCZNY

Pierwszej Rosyjskiej Parowej Fabryki Fortepianów

Dostawca pięciu Dworów

C. M. SCHRODER

Warszawa, Nowy-Świat 30. Telefonu 1273.

Skład przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia.

Łódź, ul. Piotrkowska 46.

Fortepiany, pianina w największym wyborze. Sprzedaż na raty. Cenniki gratis.

12—11

Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. MUSIATOWICZA

Przy szkole № 8, Południowa № 40.

Na kursach wykładane będą: języki rosyjski i polski, arytmetyka, historia, geografia i historia naturalna, a na żądanie—niemiecki i francuski.

Lekcje od godziny 7 do 10 wieczorem. 50—d—6

Farby olejne i wodne w tubkach dla malarzy artystów.

Emal. farby lakierowe do podłóg, wysychające przez noc, w różnych odcieniach.

Farby olejne i lakierowe, preparowane do zaciągania w różnych kolorach.

Nietrujące farby dla materiałów i bluzek do farbowania domowego

„ „ **szcietkowe** dla wyblakłych pokryć meblowych, ubrań etc.

„ „ **dla cukierni i piekarni** różnych gatunków.

Kremowe farby żółte i różowe dla firanek, portyer, ubrań etc.

Najlepsze płynne bronzy wspauiale błyszczące i pokrywające.

Bronzy w proszku w 40 odcieniach.

Brylantyna (proszek złoty) w 20 odcieniach.

Pendzle, laki, werniksy, farby ziemne, mineralne i chemiczne, przybory malarskie w wielkim wyborze polecają

KOSEL & ENTRICH, ul. Przejazd 8.

Księgarnia Łódzka

ul. Piotrkowska № 108

otrzymuje stale wszelkie nowości.

Zaopatrzona jest zawsze w bogaty wybór książek do nabożeństwa.

Książki w ozdobnych oprawach na podarki dla młodzieży, wybór tanich obrazkowych dla dzieci, Gry pedagogiczne i towarzyskie. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma w kraju i zagranicą wychodzące po cenie przez redakcyę ustanowione. d-14

Doberowy wybór dziełek ludowych.

Pismienne materiały. Abazury

Księgarnia Łódzka. Piotrkowska 108.

Ogłoszenia drobne.

Bilard dubeltowy piramidkowy i francuski do sprzedania. Mikołajewska 35. 19—d—1

Garnitur mebli medalionowy w dobrym stanie do sprzedania tańco. Ulica Piotrkowska № 251 lewa oficyna m. 7. 48—4—2

Lekcje rosyjskiego i polskiego poszukuje młody człowiek za skromne wynagrodzenie lub za obiad. Oferty w admin. „Rozwoju“ dla D. G. d—3

Młoda osoba z przyzwoitej rodziny, poszukuje miejsca na wyjazd do zajęcia się dziełmi i gospodarstwem. Zna szycie i haft. Oferty pod „Na wyjazd“ w adm. „Rozwoju“. d—4

Młody człowiek obeznany w piśmie rosyjskim, niemieckim i polskim, biegły w rachunkach, także obeznany w trzech językach miejscowych, z dobrem świadectwem, poszukuje praktyki buchaltera. Wiadomość w Grand Hotelu u portyera. 52—3—2

Nauka języków nowoczesnych. Wycza się gruntownie języków nowoczesnych, dwa języki do wyboru w kilku miesiącach. Ul. Zielona № 10 m. 4 I piętro. 974-5-2

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienci przy rodzinie, również obiady prywatne. Piotrkowska 118 m. 26. 51—3—3

Przyjmuje panny do nauki oraz wszelką bieliznę i krawiecczyznę. Ul. Nawrot № 8 m. 22. 36—5—5

Rotunda nowa, ciepła, jest tanio do sprzedania. Wiadomość w admin. „Rozwoju“. d—14

Rolnicze i wszelkie maszyny przyjmuje się do reperacji w fabryce kamieni młynskich i narzędzi młynarskich Karola Ast, Lipowa № 35. Zastępstwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu. 701—156-d.

Stółmach z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia w miejscu lub na wsi. Wiadomość ul. Piotrkowska 164 u Brauna. 47—3—3

Potrzebne zaraz kompletnie zdolne spódniczarki do magazynu J. Kowalewskiej ul. Nawrot № 1. Miejsce stałe, wynagrodzenie b. dobre. 63 2-1

Sklep delikatesów do odstąpienia. Wiadomość w admin. „Rozwoju“. 59—3—1

Uczeń z elementarnym wykształceniem, porządnych rodziców, lat 14, poszukuje miejsca ucznia. Oferty pod lit. „I. F.“ składać w admin. „Rozwoju“. 55—5—2

Venus“ puder wysokiego gatunku 15, 30, 50 kop. Sprzedają składy apteczne. Główny skład Warszawa, Górski, Leszno 4. 30—15

Zaginęła karta pobytu na imię Teofila Jegler wydana z magistratu m. Łodzi. 52—3—3

Zaraz jest do wynajęcia 1 pokój z kuchnią na parterze, przy ul. Piotrkowskiej № 120, także stajnia murowana na trzy pary koni. Wiadomość, ul. Piotrkowska № 120 u Oliwy. d-16

Zaraz do wynajęcia pokoje umeblowane, także obiady prywatne. Krótka 12 m. 6. 53—8—52

Zdolny fabryczny felczer, znający oprócz zachu felczerskiego prowadzenie biurowości fabrycznej w rosyjskim i po skim języku, jako to: wydział paszportowy, kontrolę robotników, książki wypłat część meldunkową w domach fabrycznych i t. p., poszukuje pracy w jednej z fabryk łódzkich lub też na prowincji: Pabianicach, Zgierzu, Ozorkowie gdzie się okaże potrzeba. Oferty proszę składać w adm. Rozwoju dla „Fabrycznego felczera“. 28—6—6

Zaraz jeden lub dwa pokoje do wynajęcia, umeblowane lub bez mebli, może być z całodziennym utrzymaniem, wejście oddzielne. Ul. Główna № 9 m. 9. 35—4—4

14 letnia panienska, uczciwej rodziny, poszukuje miejsca jako uczenica w sklepach: rzeźniczym, kolonialnym, bławatnym itp. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. „Z. S.“ 27—5—5

Zaginęła karta pobytu na imię Waleryi Smigielskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 58—3—1